

BRONISŁAWA KOPCZYŃSKA-JAWORSKA

SZALAŚNICTWO W KARPATACH POLSKICH
W ŚWIETLE PRAC ZESPOŁOWYCH W ROKU 1960¹

Na wiosnę 1960 r. polska Komisja do Badań Kultury Ludowej w Karpatach postanowiła pomimo trudnych warunków organizacyjnych przystąpić do badań terenowych. Prace badawcze zgodnie z założeniami programowymi Komisji powinny były zdążać przede wszystkim do pełnego opisu kultury pasterskiej. Opis ten miał się stać przyczynkiem do wyjaśnienia genezy pasterstwa górskiego w Karpatach, przynosząc zarazem trwały udział w badaniach nad teorią kultury w ogóle. Wreszcie inicjatywie podjęcia badań przyświecały i cele praktyczne; wobec szybko zachodzących zmian w życiu wsi polskiej chodziło również o ustalenie roli, jaką gospodarka wypasowa pełni w życiu dzisiejszej wsi góralskiej. Biorąc pod uwagę możliwości realizacji powyższych założeń w roku 1960, postanowiono dokonać inwentaryzacji wszystkich czynnych w sezonie letnim szalaśców, czyli tradycyjnych gospodarstw zespołowego wypasu owiec.

Po zebraniu wstępnych wiadomości dotyczących rozmieszczenia szalaśców (zarówno z materiałów dotychczasowych badań, jak i przede wszystkim od instytucji nadzorujących gospodarkę hodowlaną na tym terenie) przydzielono, po uprzednim porozumieniu z zainteresowanymi badaczami, poszczególnym ośrodkom różne odcinki Karpat dla przeprowadzenia prac terenowych.

Każdy z badaczy otrzymał instrukcję dotyczącą zleconego mu zadania badawczego, wycinek mapy z przypuszczalnym miejscem lokalizacji szalaścu oraz wzór karty rejestracyjnej szalaścu i szczegółowy kwestionariusz dotyczący gospodarki pasterskiej.

I. PRZEBIEG BADAŃ

Badaniami objęto cały teren Karpat Polskich, poczynawszy od granicy wschodniej aż po Śląsk Cieszyński na zachodzie. Do prac badawczych

¹ Referat sprawozdawczy wygłoszony na międzynarodowej konferencji w Smokowcu w listopadzie 1960 r.

włączyły się różne ośrodki etnograficzne z całej Polski. I tak, posuwając się od zachodu:

4 punkty w Beskidzie Śląskim	przebadał Zakład Etnografii IHKM Kraków
15 punktów w Żywieckiem	— Zakład Etnografii UŁ Łódź
2 punkty w Babiogórskim	— Zakład UJ Kraków
3 punkty na Orawie	— Muzeum Zakopiańskie
8 punktów w Gorcach	
i Beskidzie Wyspowym	— Muzeum w Rabce
2 punkty w Gorcach	— Zakład Etnografii UŁ Łódź
wieś Ochotnicę w Gorcach	— Zakład Etnografii Ogólnej i Socjologii UJ Kraków
16 punktów w Sądeckiem	— Muzeum Etnograficzne w Krakowie
3 punkty w Beskidzie Niskim	— Muzeum Etnograficzne w Krakowie
20 punktów w Beskidzie Niskim	— Zakład Etnografii IHKM Kraków —
27 punktów w Bieszczadach	— Zakład Etnografii IHKM Warszawa
5 punktów w Tatrach	— Zakład Etnografii IHKM Kraków i Łódź

Ogółem przebadano 106 punktów, przy czym w badaniach wzięło udział 28 osób, z czego 22 etnografów (K. Adamus, K. Apanańska, M. Bieknacka, M. Bujakowa, J. Bujak, K. Chojnacki, B. Jaworska, W. Jostowa, J. Kamocki, J. Kowalik, A. Lewicka, K. Łapińska, M. Maśliński, H. Mittelsteadt, I. Nizińska, G. Ogorzałkowa, J. Olędzki, E. Pietraszek, J. Pluciński, L. Szwangrub, J. Tomasik i D. Tylkowa) oraz 3 fotografów i 3 osoby sporządzające rysunki.

Trudno obliczyć z całą dokładnością, ile czasu zajęły badania, gdyż prowadzone były bądź w sposób ciągły, bądź w czasie powtarzających się wypadów w teren. Ponadto nieporównywalny jest czas potrzebny do zarejestrowania szafasu z czasem potrzebnym do przeprowadzenia szczegółowego wywiadu. Licząc średnio, na 1 punkt badawczy zużyto dzienną pracę 3 osób.

W tym miejscu nadmienić trzeba, że z małymi wyjątkami koszty badań sfinansowały instytucje, które delegowały na nie swych pracowników.

II. SZCZEGÓŁOWA TEMATYKA BADAŃ

Badania pomyślane były dwupłaszczyznowo, czego odbiciem była ankieta i kwestionariusze, które otrzymali badacze.

Ankieta, nazwana „Kartą rejestracyjną szafasu“, miała służyć do zebrania w terenie podstawowych danych informujących o rozmiarach wypasu szalaśniczego owiec, jak również o występowaniu wypasu indywidualnego (np. krów). Uwzględniała więc dane dotyczące: 1. lokalizacji,

powierzchni, położenia i własności pastwiska; 2. szalasów owczych, ich ilości, osoby kierownika szalasu, ilości wypasanych owiec i innych zwierząt, ilości i pochodzenia właścicieli owiec, ilości i miejsca zamieszkania pasterzy; 3. dotyczące ewentualnego wypasu indywidualnego na tym samym pastwisku, na którym znajduje się szalas zespołowy; 4. zagospodarowania hali, polany, zabudowań, koszenia i koszarowania pastwiska oraz ewentualnej gospodarki rolnej na tym terenie.

Kwestionariusz zawierał wytyczne do badań pogłębianych. Specjalną uwagę zwrócono na stosunki własnościowe, zagadnienia organizacji zespołu wypasowego, obowiązków i korzyści właścicieli pastwisk i owiec. Z zakresu gospodarki kwestionariusz rozwijał zagadnienia produkcji mlecznej oraz uwzględniał podstawowe dane dotyczące budownictwa pasterskiego.

III. WYNIKI BADAŃ

Wyniki badań wyglądają następująco: w 106 przebadanych punktach sporządzono 91 „kart szalasów“ oraz 30 szczegółowych wywiadów dotyczących organizacji i gospodarki pasterskiej. Dla 13 budynków sporządzono dokumentację architektoniczną, wykonano ok. 100 rysunków i planów dotyczących wnętrza i sprzętu szalasowego oraz ponad 600 fotografii.

Analizując uzyskany materiał widzimy, że odnośnie do zagadnienia własności pastwisk i związanych z nimi organizacji wspólnego wypasu materiały z badań tegorocznych potwierdziły wyniki badań dotychczasowych z tego zakresu, uzupełniając je jedynie nowymi danymi z terenów nie badanych po ostatniej wojnie, jak Babiogórskie i Beskid Wyspowy, znanych nam jedynie z badań międzywojennych.

W świetle badań możemy stwierdzić, że do końca ostatniej wojny wypas zbiorowy owiec, tzw. *szalasy*, organizowany był: 1. w przeważającej części Karpat Polskich na terenach współwłasności chłopskiej, przy czym w większości wypadków tereny te były fizycznie nie podzielone (Śląsk, Żywieckie, Babia Góra, Tatry, Gorce); 2. jedynie gdzieś w Beskidzie Śląskim oraz powszechnie w Beskidzie Wyspowym występowały zrzeszenia wypasowe, gdzie każdy z członków zrzeszenia oddawał w użytkowanie szalas polanę będącą jego własnością indywidualną. Oprócz tego w Gorcach i w Beskidzie Sądeckim organizowano również wypas oparty na pastwiskach będących indywidualną własnością organizatora wypasu. Zaznaczyć należy, że zarówno w zrzeszeniach, jak i w wypadku pastwisk indywidualnych właściwym miejscem wypasu był las wielkiej własności albo państwowy, dzierżawiony, lub też użytkowany na prawach serwitutowych; 3. na Orawie i na Spiszu polskim spotykamy ponadto szalasy

organizowane na pastwiskach urbarialnych. Są to jedyne okolice Polski, gdzie spotykamy tego typu wspólnoty.

Po ostatniej wojnie szalaśnictwo początkowo zachowuje swoje dawne rozmiary, a nawet wzrasta, by począwszy od roku 1950 z wolna chylić się ku upadkowi. Tereny współwłasności pastwiskowej oraz urbarialne pozostały w dalszym ciągu w rękach chłopów, dzięki czemu możliwe było utrzymanie się pasterstwa, natomiast na skutek ochrony lasów, a co za tym idzie, zakazu wypasów, tradycyjne zrzeszenia wypasowe straciły podstawy, ustępując (rzecz paradoksalna w gospodarce socjalistycznej) inicjatywie prywatnej, przejawiającej się w organizowaniu szalasów, co prawda małych i nielicznych, ale na pastwiskach prywatnych.

Wewnętrznie organizacja zespołu wypasowego na poszczególnych terenach kształtuje się w różny sposób, nie zawsze ściśle związany z sytuacją własnościową. Wszędzie spotykamy najemnych pasterzy opiekujących się stadami owiec za stałe, z góry określone wynagrodzenie, obliczane bądź od dnia pracy, bądź uzależnione od ilości i mleczności inwentarza (dni *bacowania* na Śląsku i w Beskidzie Wyspowym). Tradycyjne wynagrodzenie serem dopiero w ostatnich latach zaczyna ustępować wynagrodzeniu pieniężnemu. Pasterze zatrudnieni są obecnie wszędzie tylko na sezon wypasowy, jednakże na Śląsku i na pograniczu Sądeckiego żywa jest tradycja pasterzy szalasowych, służących przez cały rok bądź u gospodarzy posiadających większe stada owiec (wsie Brenna i Wisła), bądź u bacy, organizatora szalasu (wieś Szczawa).

Rozmaicie układa się sprawa kierownictwa pracami szalasowymi i pomocy w tej pracy właścicieli owiec i pastwisk:

Na Śląsku Cieszyńskim współwłaściciele pastwisk i owiec kierują zespołowo gospodarką, przy czym w celu usprawienia pracy wybierają jednego gospodarza, tzw. *szalaśnika*, który bezpośrednio dogląda prac wynajętych pasterzy. Wszyscy współwłaściciele biorą czynny udział w pomocniczych pracach na szalasie. Wyprodukowanym serem dzielą się proporcjonalnie do ilości oddanych owiec na szalas, przy czym ser rozdzielany jest bez reszty.

Na Żywiecczyźnie współwłaściciele pastwiska i owiec sami kierują na zmianę gospodarką na szalasie, przy czym zmieniają się co sezon. Właściciele owiec otrzymują część sera w umówionej z góry ilości (licząc od sztuki oddanego inwentarza). Pozostały ser po opłaceniu kosztów utrzymania szalasu (np. wynagrodzenia pasterzy) dostaje gazdujący w danym roku tytułem wynagrodzenia za pracę² i jako zarobek. Ten ostatni zależy od sezonu: raz jest większy, raz mniejszy. Kolejność kierowania gospodarką przez współwłaścicieli jest stała.

² Gazdujący współwłaściciel albo sam pracuje na szalasie, albo najmuje oprócz pasterzy bacę, który prowadzi gospodarkę mleczną.

Formę przejściową pomiędzy organizacją śląską i żywiecką można było do ostatniej wojny spotkać w Beskidzie Wyspowym. Właściciele owiec wnosząc do gospodarki szałasowej pastwiska, będące ich własnością indywidualną, gospodarowali na szałasie na zmianę po kilka dni w zależności od ilości owiec (np. właściciel 10 owiec bacował 1 dzień), jak również w niektórych wypadkach długość bacowania zależała od miejsca postoju szałasów (np. każdy pasł na swojej polanie, którą wносił do wspólnej gospodarki).

W Tatrach koszty związane z szałasem oraz ryzyko gospodarki ponosi z roku na rok ten sam gospodarz, zwany *bacą*, przy czym nie musi on być koniecznie współwłaścicielem pastwiska. Zarobek jego stanowi nadwyżka sera pozostała po zapłaceniu dzierżawy za pastwisko i oddaniu części sera właścicielom owiec i opłaceniu wszystkich innych kosztów utrzymania szałasów. Obecnie właściciel owiec dostaje umówioną ilość sera od sztuki (np. 3 kg); do I wojny światowej stosowano mierzenie mleczności owiec i proporcjonalny do tego podział sera.

W wyniku badań stwierdzono, że typ organizacji tatrzańskiej rozpowszechnia się coraz bardziej na terenach sąsiednich. Przyczyną tego jest słabnące zainteresowanie ogółu gospodarzy pasterstwem na skutek innych możliwości zarobkowania. Inicjatywa organizowania szałasów i kierownictwa nim przechodzi z rąk współwłaścicieli terenów pastwiskowych w ręce wyspecjalizowanej zawodowo grupy *baców*.

Nie bez znaczenia jest również rozpowszechnianie się podhalańskiego typu organizacji wypasu w związku z tzw. nowymi terenami. Są to tereny na wschód od Pienin, administrowane przez władze państwowe i terytorialne oraz PGR, na których organizowane są szałasowe oparte na tradycyjnych wzorach podhalańskich, na zasadach spółdzielczych. Hodowcy każdej wsi zostali zrzeszeni w zespole wypasowym. Prawa i obowiązki członka zespołu określa specjalny regulamin, zespół nie ma jednak do dziś osobowości prawnej. Na czele zespołu stoi zarząd wybierany na ogólnym zebraniu członków. Gospodarkę pasterską prowadzi *baca* należący do zespołu. Wyprodukowany ser dzielony jest pomiędzy właścicieli owiec (5 kg sera od owcy) i pasterzy (1,5 kg od owcy wypasanej oraz 0,5 kg na wyżywienie). Wynagrodzenie *bacy* i *juhasów* jest takie samo, lecz *baca* za kierowanie dostaje dodatek w postaci miesięcznego wynagrodzenia. Dochód pozostały po zapłaceniu wydatków związanych z prowadzeniem zespołu (księgowy) dzielony jest pomiędzy właścicieli owiec (10%), pasterzy (65—70%) i na amortyzację sprzętu (3%).

Na terenach tych zarówno owce, jak *bacowie* i *pasterze* w przeważającej ilości pochodzą z Podhala (ok. 80%), przy czym pod przykrywką nowej organizacji, jak wykazują badania, rola *bacy* jest tu równie dominująca,

jak na Podhalu, a nawet ze względu na trudności organizacyjne w nowych warunkach chyba jeszcze większa.

Rola gospodarcza, jaką pełni pasterstwo, jest zmienna historycznie, jak również zmienia się na przestrzeni Karpat. Prawie wszędzie pierwszym celem jest przeżywienie inwentarza przez lato, natomiast na jednych terenach (Śląsk, Gorce, Beskid Wyspowy i pastwiska urbarialne) na pierwszy plan wysuwa się użyźnianie łąk kośnych, na innych (Tatry i tereny wschodnie) większą rolę gospodarczą odgrywa produkcja mleczna. Na tych ostatnich terenach nie bez znaczenia są wielkie rozmiary szalaśców (500—1000 sztuk owiec). W powiązaniu z gospodarką szalaśniczą pozostaje zimowanie inwentarza na polanach, które można jeszcze spotkać na Śląsku oraz gdzieś w Żywieckiem i Gorcach. Natomiast bardzo słabe jest u nas powiązanie gospodarki szalaśniczej z uprawą roli. Jedynie na Żywiecczyźnie spotykamy tzw. *jesienkę*, czyli jesienny wypas we wsi, związany z koszarowaniem ziemi uprawnej. Podobne zabiegi można było zgodzić z tradycją spotkać do niedawna również we wschodniej części Gorców.

Podstawowym produktem tradycyjnego serowarstwa w Karpatach Polskich jest ser miękki na bryndzę, który wyrabiany jest na wszystkich szalaścach. Różnice w technice jego wyrobu są nieznaczne, ograniczają się do dwóch sposobów przygotowania podpuszczki, tzw. *kłogu*, z żołądka cielęcego (żołądek z zawartością sernika lub płukany) oraz nieznacznych różnic w zabiegach związanych z uzyskaniem i utrzymaniem odpowiedniej ciepłoty mleka.

Zasadniczo różną technikę serowarską obserwujemy na Żywiecczyźnie, gdzie spotykamy szalaśnictwo krowio-owcze (produkcję sera oraz masła z mieszanego mleka). Nawiasem należy stwierdzić, że podobna gospodarka prowadzona była do czasów I wojny światowej na Śląsku Cieszyńskim.

W przeciwieństwie do sera miękkiego umiejętność wyrobu sera parzonego w postaci *oscypków* i małych zdobionych serków odciskanych całkowicie w foremkach znana jest wyłącznie w zachodniej części Żywiecczyzny, w Babiogórskim, Gorcach i na Podhalu. Jeszcze mniejszy jest zasięg produkcji *brusów* — okrągłych serów formowanych w obręczach. Występują one jedynie w Gorcach i Beskidzie Wyspowym oraz żywe są tradycje wyrabiania ich w końcu XIX w. w Tatrach.

Sprzęt potrzebny do wyrobu sera oraz jego nomenklatura są na badanych terenach prawie identyczne (np. nazwy *gieleta*, *puciera*). Drobne różnice obserwujemy odnośnie do funkcji dużej łyżki — *warzechy*, która służy bądź do mieszania żętycy, bądź ściętego sera, bądź przede wszystkim do jej chłodzenia. Na wszystkich terenach spotykamy *cios* lub *cioszczek* — drewnianą motyczkę do mieszania żętycy. Natomiast w Gorcach i Tatrach spotykamy odmienne narzędzie do mieszania ściętego mleka, zwane

w Tatrach *ferulą*. Ponadto na Żywiecczyźnie spotykamy specjalne koryta do zbierania śmietany oraz ogromne *maśnice* do wyrobu masła, a na obszarze produkcji serów parzonych występują foremki drewniane potrzebne do ich produkcji. W związku z wyrobem oscypków jest rzeczą ciekawą, iż jedynie na Żywiecczyźnie spotykamy specjalne naczynie do wyrabiania masy serowej podobne do powszechnie używanego na Słowacji.

Odnosnie do budownictwa badania tegoroczne przyniosły jedynie materiał orientacyjny przede wszystkim w postaci fotografii. W gospodarce szałasowej spotykamy zasadniczo trzy rodzaje instalacji: budynek służący do produkcji mlecznej oraz jako mieszkanie pasterzy; zagroda do dojenia owiec oraz zagrody do koszarowania; przenośne budki służące jako schron dla pasterzy czuwających przy owcach. W badaniach zwrócono uwagę na związek konstrukcji tych urządzeń z ich funkcją oraz na różnice nomenklatury.

Przy zestawieniu różnorodnych form budynków w szałasnictwie polskim uderza występowanie obok siebie budynków stałych i przenośnych bądź to przenoszonych co sezon, bądź kilka razy w ciągu lata. Stwierdzono, iż różnice te uwarunkowane są powiązaniem gospodarki szałasniczej z sianokośną, a co za tym idzie, z użyźnianiem pastwisk.

Budynki stałe spotykamy:

a) w Tatrach, gdzie koszaruje się tereny na dnie dolin, blisko zabudowań, albo nie koszaruje się wcale

b) na polanach indywidualnych, na których prowadzi się gospodarkę szałasniczą czy to w zrzeszeniu, czy też gdy zbiorowy wypas zorganizowany jest przez właściciela polany (Gorce)

c) wyjątkowo na dużych pastwiskach, które są podzielone na części użytkowane na zmianę, raz jako łąki sianokośne, raz jako pastwisko (Tatry-Miętusią, Babia Góra).

W tym ostatnim wypadku budynek szałasowy często jest jednak przenośny, przy czym, zależnie od planów koszarowania, co roku ustawia się go na innej partii pastwiska (Żywieckie, Babia Góra, pastwiska urbarialne na Orawie). Na niektórych pastwiskach bardzo rozległych, gdzie warunki terenowe utrudniają transport, np. dla 5 części pastwiska zespół posiada tylko 3 koliby (hala Miziowa — Żywieckie).

Budynki przenoszone po kilka razy w ciągu sezonu bardzo prymitywne spotykamy na Śląsku Cieszyńskim, tam gdzie w drugiej połowie lata, po sianokosach, koszaruje się łąki prywatne leżące koło wspólnego pastwiska.

Wreszcie nie ma osobnego budynku mieszkalno-produkcyjnego tam, gdzie wypas organizowany jest nieomal w obrębie wsi, tuż koło gospodarstwa bacy. Sytuację taką spotykamy na tych terenach, gdzie pasterstwo zanika, oraz w specyficznych warunkach nowych terenów wypasów.

Rozplanowanie budynków jest mniej zróżnicowane niż ich konstrukcja. Przeważa koliba jednownętrzna (Śląsk, Żywieckie, Gorce), obok niej spotykamy izbę z *watrą* oraz komorę na produkty mleczne (Tatry, Gorce), wreszcie tam, gdzie wypas powiązany jest z gospodarką łąkową i hodowlaną, spotykamy budynki wielownętrzne podobne do zabudowań wioskowych.

Różnice w urządzeniu wnętrza uwarunkowane są rozmiarami i specyfiką produkcji.

Kolibki do czuwania przy owcach występują w najróżniejszych warunkach i na różnych terenach, przy czym trudno jest w obecnej fazie badań ustalić jakąś regularność. Co do ich konstrukcji badania wykazały, iż spotykamy u nas wszystkie ich typy: zasłone od wiatru, kolibkę skrzyniową z dachem dwuspadowym na nóżkach, nosidlach, płozach i nawet kołach.

Kształt zagrody dla inwentarza pozostaje w zależności od występowania gospodarki sianokośnej. Tam gdzie zagroda ustawiona jest w pobliżu łąki sianokośnej, jest ona zamknięta, z przegrodą do dojenia w środku. Tam gdzie nie ma w pobliżu ról ani łąk, używa się zagrody tylko do dojenia i ewentualnie nocowania owiec.

Po ostatniej wojnie rozmnożenie wilków i rysiów spowodowało na wielu terenach konieczność zamykania owiec na noc. Jednak na nowych terenach, gdzie plaga ta występuje szczególnie silnie, doi się owce w jednoczęściowej *strądze*, takiej jaka używana jest na Podhalu, skąd pochodzą pasterze.

Co do wykonania koszarów, spotykamy na naszych terenach koszary plecione z desek dartych (Śląsk Żywiecki, Gorce), koszary z żerdzi podłużnych (Żywieckie, Tatry) oraz z żerdek pionowych. W ten sposób wykonana jest najczęściej ściana koszar z otworami do dojenia.

Po tym krótkim omówieniu wyników badań w dziedzinie budownictwa, na zakończenie chciałabym poświęcić kilka słów materiałom dotyczącym wierzeń i obrzędowości. Plan badań przewidywał zgromadzenie materiałów wyłącznie do obrzędów związanych z rozpoczęciem i zakończeniem sezonu wypasowego oraz wierzeń związanych z przetwórstwem mlecznym.

Materiał oparty na współcześnie przeprowadzanych badaniach w czynnych ośrodkach pasterskich nie jest duży, pozwala jednak na stwierdzenie, że w chwili obecnej najciekawiej z punktu widzenia obrzędowości przedstawia się teren Gorców i Beskidu Wyspowego oraz pogranicze Sądeckie. Badania pozwoliły ustalić zasięg zwyczaju opędzania owiec dokoła wbitej w ziemię jodełki (Śląsk, Żywieckie, Orawa, Beskid Wyspowy. Brak Tatr).

Resztki ograniczeń odnośnie do udziału kobiet w życiu szałasowym (zakaz produkcji serów — hala Myszyca, zakaz udziału w mieszaniu owiec — hala Pólrzeczki) występują w Beskidzie Wyspowym.

Ciekawe wierzenia związane z kozą, której obecność ma przeciwdziałać czarom (Orawa i Żywieckie) i węzom (Beskid Wyspowy). Tradycje o utrzymywaniu ciągłości ognia na szałasie (Beskid Wyspowy, Sądeckie). Znaczenie dnia św. Wojciecha (24 IV) w wierzeniach tatrzańskich, a św. Jana (24 VI) prawie na całym terenie Karpat Polskich. Na terenie Beskidu Wyspowego spotyka się ponadto wierzenia związane z kultem św. Mikołaja.

IV. OCENA MATERIAŁÓW

Trudno w tej chwili ocenić w pełni wartość naukową zebranych materiałów — będzie to możliwe przy ich właściwym opracowaniu. Niewątpliwą jednak wartością badań jest to, że przeprowadzone były w jednym czasie, na terenie całego obszaru Karpat Polskich i wedle jednego kwestionariusza, dzięki czemu materiały uzyskane tą drogą są w pełni porównywalne. Mamy możliwość śledzenia jednych i tych samych zjawisk równocześnie w całych Karpatach Polskich. Trwałe znaczenie naukowe ma również zanotowanie najnowszych form pasterstwa i przemian, jakie się tu dokonują w związku ze zmienioną sytuacją ustrojową i ekonomiczną.